

GAZETA USTRONSKA

MIESZKANIA
ZA DARMO

PIŁKARSKI
TERMINARZ

ZŁOTOOK

Nr 32 (824)

9 sierpnia 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1400 egzemplarzy

ISSN 1231-9651



Meczami o Puchar Polski piłkarze zainaugurowali rozgrywki sezon 2007- 2008.

Fot. W. Suchta

PO MEPROZECIE

Rozmowa z prezesem PPHU Klaudia
Romanem Mazurem i członkiem zarządu
dr Robertem Koludem

Jako jedna z pierwszych firm pojawiliście się na terenie byłego Meprozetu.

Owszem, rzeczywiście byliśmy pierwszą firmą.

Wiele wtedy mówiono w Ustroniu, że zniszczono dobry zakład. Co o tym sądzicie?

Ten zakład został przez system wyłączony z gospodarki. Asortyment produkowali potrzebny i dobrej jakości: deszczownie polowe przenośne, deszczownie mechaniczne, separatory gnojowicy, betoniarki. Jednak w gospodarce komunistycznej kredyty były łatwo dostępne i nikt się nie martwił o spłaty. Później rzeczywistość się zmieniła, zakład musiał ogłosić upadłość i wszystko poszło pod młotek.

Czy firma Klaudia przejęła produkcję Meprozetu?

Od upadłego Meprozetu odkupiliśmy kilka technologii, inny
(dok. na str. 2)

NA KŁOCOWISKU

- Rozpoczęliśmy w tym roku budowę pierwszego z trzech bloków dwunastomieszkaniowych. Obecnie pierwszy jest budowany do etapu surowy-otwarty bez okien i drzwi z dachem - mówi prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego Bogdan Baron. - Ten etap zakończymy do końca sierpnia. We wrześniu rozstrzygnięty zostanie przetarg na dokończenie pierwszego budynku i wybudowanie pozostałych. Czyli firma wyłoniona po przetargu wrześniowym przejmie cały teren pod budowę trzech bloków pod klucz. Zakończenie zasiedlenia planujemy na grudzień 2008 r.

Mieszkania będą różnicowane - od niewielkich 45,17 m² po 53,33 m². Prezes zapewnia, że standard tych mieszkań będzie właściwy, w każdym razie klasyczny tzn. drzwi, okna, średniej klasy glazura, armatura, ceramika, piece gazowe, podłogi panełowe.

- Absolutnie nie będą to mieszkania komunalno-socjalne - mówi B. Baron. - Są to mieszkania realizowane przez spółkę miejską

(dok. na str. 4)

PO MEPROZECIE

(dok. ze str. 1)

asortyment spowodowała sytuacja rynkowa. Siłą rzeczy staliśmy się sukcesorem Meprozetu. Na terenie byłego Meprozetu pojawiło się wiele firm, które produkują lub sprzedają zróżnicowany asortyment i usługi.

Firma Klaudia powstała w czasie, gdy kapitalizm w Polsce dopiero się rodził.

Pamiętam, że leżały wtedy nikomu niepotrzebne stopy rur i materiałów. Syndykowi szkoda było zawozić to wszystko na złom, w końcu był tu po to, by korzystnie sprzedać majątek upadłego przedsiębiorstwa. Nawiązaliśmy współpracę i zajęliśmy się sprzedażą, następnie produkcją i powoli się rozwijaliśmy.

Cały ten teren należał do Meprozetu. Ile było hal?

Tyle samo co teraz z wyjątkiem jednej hali zbudowanej przez Euros. Ogółem było 9 hal plus magazyn.

Ile osób pracowało w Meproziecie?

Pamiętam, że około trzystu, przy czym stu pracowało w administracji. Na tym terenie obecnie pracuje zbliżona liczba osób.

A wyprodukować potrafią dziesięć razy więcej.

Sami wiemy, ile Klaudia produkuje przy zatrudnieniu 25 osób.

Czy między poszczególnymi firmami na terenie Meprozetu istnieje jakaś konkurencja?

Raczej nie. Jedyny wątek konkurencji to my, produkujący deszczownie aluminiowe i Perrot, który produkuje deszczownie oparte o elementy stalowe. Jednak czasami bywa tak, że my pozyskujemy klienta na deszczownie stalowe, a oni na aluminiowe.

Poza Kuźnią jest to największy teren przemysłowy w Ustroniu. Na jakiej zasadzie te firmy funkcjonują. Czy każdy jest właścicielem terenu, czy jedni dzierżawią od innych?

Funkcjonuje tutaj około 11 firm. My jesteśmy wieczystym

dzierżawcą gruntu. Przypuszczam, że na podobnych warunkach funkcjonują pozostałe firmy, chociaż niektórzy grunty wykupili i są właścicielami.

Skąd są ludzie zatrudnieni w tych firmach?

Klaudia głównie zatrudnia ludzi z Nierodzimia i bliskich okolic – Skoczowa, Ustronia, podobnie w przypadku większości innych firm. Jedynie Euros dowozi część pracowników z Bielska-Białej.

Tymczasem jak informuje Powiatowy Urząd Pracy, około 700 osób w Ustroniu pozostaje bez pracy.

My potrzebujemy dobrych ślusarzy, spawaczy, jesteśmy otwarci na zatrudnienie kompetentnych osób. Zresztą trafiają do nas fachowcy. Z drugiej strony niewielu od nas odchodzi, nikt nie wyjechał pracować na Zachód. Jeżeli w przeszłości odchodzili, to przede wszystkim po to, aby uruchomić własną działalność gospodarczą.

Czy firma Klaudia odczuwa wzrost gospodarczy?

Czujemy zasadniczy wzrost koniunktury, szczególnie z uwagi na to, że nasza produkcja jest powiązana z budownictwem. Ogólna koniunktura, napływ środków unijnych, ilość dużych inwestycji budowlanych skorelowana jest z zapotrzebowaniem na nasze produkty. W miastach buduje się dziesiątki kilometrów kanalizacji, wymienia się rurociągi. Kiedyś wodociągi budowano z rur stalowych w trzecim gatunku, bo lepsze eksportowano. Dziś to wszystko trzeba wymieniać. My produkujemy instalacje igłofiltrowe, czyli systemy umożliwiające odwadnianie wykopów i odprowadzanie wody z gruntu, tak że można prowadzić roboty ziemne na głębokości 4 metrów. Ile nie wyprodukujemy, tyle sprzedamy. Praktycznie każda firma budująca kolektory, wodociągi potrzebuje igłofiltrów, ponieważ w innym wypadku nie da się pracować na głębokości np. 4 m, gdy w wykopie jest 1,5 m wody. Są też firmy specjalizujące się w wynajmie sprzętu lub samych usługach odwadniania i to też jest cenny klient.

To podstawa waszej produkcji?

Tak, to obecnie podstawowy asortyment.

Czy jesteście nadal producentem armatek śnieżnych?

Owszem, jesteśmy w stanie wyprodukować dwadzieścia armat rocznie, gdyby były takie potrzeby. Obecnie skupiamy się na systemach odwadniania i trochę zaniedbaliśmy marketing związany z naśnieżaniem.

O armatkach naśnieżających słyszałem wiele, przy czym bardzo sprzecznych informacji. Jak taka armata w rzeczywistości działa? Jakich potrzebuje temperatur?

Przed wszystkim temperatura powinna być ujemna. Dzwonią do nas niekiedy osoby z agencji reklamowych chcąc np. w lipcu wyprodukować śnieg. Jednak w temperaturze powyżej 0°C produkcja śniegu nie nastąpi. Jest więcej czynników wpływających na proces produkcji śniegu. Poza temperaturą powinna być niska wilgotność powietrza. Nasza armata została zaprojektowana dla polskich warunków klimatycznych, dużej wilgotności oraz niezbyt niskich temperatur co sprawia, że maszyna dobrze się sprawdza na naszych stokach.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



R. Mazur i R. Kloud.

Fot. W. Suchta



Drogi powiatowe w cieszyńskim regionie mają długość ponad 350 km. Prawie 237 km stanowią drogi zamiejskie, a blisko 122 km miejskie. Te ostatnie przebiegają przez Cieszyń, Ustron, Wisłę, Skoczów i Strumień.

* * *

Ponad 150 lat temu geolog Ludwik Zejszner dotarł do Skoczowa. „To mała miejscina, nie odznaczająca się niczym innym, jak tylko, że przy niej

jest wielki most na Wiśle, przez który przejeżdża się z Galicji do Śląska i Morawii” - zapisał. Od tego czasu coś się zmieniło...

* * *

Cieszyńskie Towarzystwo Oświatowe wiosną 1990 r. utworzyło Społeczną Szkołę Podstawową, natomiast jesienią 1999 r. z inicjatywy CTO powstało Społeczne Gimnazjum. Obie placówki mieszczą się w starej willi przy ul. Błogockiej. Obecnie wchodzi one w skład Zespołu Szkół Katolickich.

* * *

Na początku lat 30. ubiegłego wieku wśród cieszyńskich rzemieślników byli m. in. pilnika-

rze, przetacznicy, nożownicy i grzebieniarze, natomiast wśród kupców handlarze pierzem i hurtownicy solni. Działała też wypożyczalnia... fortepianów.

* * *

Leśniczówka na Czuplu w Brennej jest pamiątką po słynnym cieszyńskim kolekcjonerze Bruno Konczakowskim. Utrzymywał się on z kupiectwa, a drewniany dworek wybudował w środku świerkowego lasu. Gościł tu m. in. prezydent Ignacy Mościcki. Obecnie administratorem zachowanego świetnie obiektu jest Nadleśnictwo Ustron.

W czerwcu minęło 14 lat od otwarcia Muzeum Regionalnego „Na Grapie” w Jaworzynie. Placówka powstała z inicjatywy i za pieniądze dra Jerzego Ruckiego, którego wojenny los rzucił do Szwajcarii. Fundator zmarł przed sześcioma laty. Muzeum jest pomnikiem jego życia. Wśród goszczących tu osób był m.in. prezydent Lech Wałęsa.

* * *

Z historią „wsi na Wisłach” głęboko związana jest postać Bogumiła Hoffa. Za sprawą przybysza z Warszawy, ta góraska wioska zyskała miano popularnego letniska. Odkrywcą Wisły zmarł przed 113 laty.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

ŚWIĘTO WOJSKA

15 sierpnia Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej zaprasza na uroczystość patriotyczną z okazji Święta Wojska Polskiego, 63. rocznicy powstania warszawskiego i 87. rocznicy bitwy warszawskiej. O godz. 10.30 odbędzie się w kościele św. Klemensa msza w intencji poległych żołnierzy w czasie wojny z bolszewikami i podczas II wojny światowej.

* * *

GRUPA POD BUDĄ W AMFITEATRZE

Grupa Pod Budą, zespół bawiący i wzruszający kolejne pokolenia wiernych słuchaczy, obchodzi w tym roku 30 – lecie istnienia. Grupa Pod Budą występowała zarówno w kraju jak i za granicą, nagrała kilkanaście recitali telewizyjnych oraz wydała trzynaście płyt. Po licznych występach w całej Polsce zagrają latem w Ustroniu - koncert odbędzie się 18 sierpnia w amfiteatrze. Bilety do nabycia: Miejska Informacja Turystyczna, Ustroń, Rynek 2 tel. 033 8542653, MDK Prażakówka, Ustroń, ul. Daszyńskiego 28, tel. 033 8542906.

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Beata Górniok z Ustronia i **Rafał Świeży** z Końcyc Małych
Anna Belkot z Ustronia i **Aleksander Wandzel** z Rybnika
Wioletta Knopek z Ustronia i **Marek Niedziela** z Ustronia
Izabela Cieślak z Ustronia i **Marcin Robaszyński** z Ustronia

* * *



Miedzy os. Manhattan a osiedlem domków jednorodzinnych jest mostek z rurą, która okresowo służy za mieszkanie bezdomnym. Mieszkańcy rury zjawiają się tam po zmroku. Fot. W. Suchta

* * *

BRĄZ AGATY

24-28 lipca w Szczecinie odbyła się XIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich. Tradycyjnie startowali w niej tyczkarze i tyczkarki z MKS Ustroń. Bardzo dobry start odnotowała Agata Bijok, która z rezultatem 340 cm wywalczyła brązowy medal w kategorii juniorek młodszych. Na szóstej pozycji uplasowała się Magdalena Molek, a na dziewiątej Marta Andrzejak. W rywalizacji juniorów młodszych dziesiąte miejsce zajął Tomasz Klyta - 360 cm. T. Klyta w eliminacjach wynikiem 380 cm pobił swój rekord życiowy.

Serdeczne podziękowanie dla

pani Wiesi Kępińskiej

*pracownika socjalnego MOPS-u w Ustroniu
za wielką pomoc w wyjściu z nalogu oraz pomoc
w trzeźwym życiu.*

Elżbieta Wiatrowska

KRONIKA POLICYJNA

29/30.07.2007 r.

W nocy sprzed pubu Angels skradziono krzesło ogrodowe.

30.07.2007 r.

O godz. 11.20 na parkingu przy Domu Zdrojowym kierująca fordem focusiem mieszkanka Bielska-Białej cofając uderzyła w fiata punto należące do mieszkanka Gliwic.

30.07.2007 r.

O godz. 18.50 na ul. Krzywaniac zatrzymano nietrzeźwego mieszkanka Gliwic kierującego fiatem seicento. Wynik badania 0,79 mg/l.

30/31.07.2007 r.

Z posesji przy ul. Katowickiej skradziono urządzenie do bezrozkopowej instalacji rur osłonowych.

STRAŻ MIEJSKA

30.07.2007 r.

Interwieniowano na ul. Grażyńskiego, gdzie pijany mieszkaniec naszego miasta leżał na chodniku. Upojonego przewieziono do domu i oddano w ręce rodziny.

30.07.2007 r.

Wspólnie z policją i Jednostką Ratowniczo-Gasniczą z Polany zabezpieczano miejsce wypadku na ul. 3 Maja w okolicy skrzyżowania z ul. Katowicką II. Po uderzeniu samochodu w drzewo kierowca doznał obrażeń i przewieziono go do szpitala w Cieszynie.

30.07.2007 r.

Strażnicy nakazali uporządkowanie jednej posesji na ul. Fabrycznej.

31.07.2007 r.

Na os. Manhattan pod jednym ze sklepów awanturowali się pijani bezdomni. Interwieniowali strażnicy i zaprowadzili porządek.

2.08.2007 r.

Wyciekem z kolektora sanitarnego zanieczyszczona została ul. Okólna. Powiadomiono Straż Miejską, a ta z kolei interweniowała w Wodociągach Ziemi Cieszyńskiej. Awarie, szybko usunięto.

31.07.2007 r.

O godz. 8.30 na ul. Wczasowej kierująca renaultem mieszkanka Cisownicy najechała na tył przyczepy należącej do mieszkanka Osielca.

1.08.2007 r.

O godz. 18.10 na ul. Grażyńskiego funkcjonariusze oddziałów prewencji z Bielska-Białej zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Ustronia jadącego na rowerze. Badanie wykazało 0,45 mg/l.

5.08.2007 r.

O godz. 17.50 na ul. Katowickiej kierująca vw polo mieszkanka Skoczowa doprowadziła do kolizji z vw passatem należącym do mieszkanka Skoczowa.

5.08.2007 r.

O godz. 20.35 na ul. Wczasowej kierujący oplem mieszkaniec Bełchatowa wjechał w przydrożne drzewo. (ws)

3.08.2007 r.

Zmienił się właściciel kempingów na ul. Nadrzecznej pod Skalicą. Strażnicy sprawdzili czy posiada umowy na wywóz śmieci i ścieków. Nie stwierdzono uchybień.

5.08.2007 r.

Patroloowano plażę nad Wisłą. Dwóch kierowców ukarano mandatami po 50 zł za niszczenie zieleni. Wjechali oni samochodami na sam brzeg rzeki. (ws)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
10.08.07 - JANEK ZAHAR
wielokrotny finalista "SZANSY NA SUKCES" zaprezentuje swoje możliwości wokalne
17.08.07 - PE
K. Kiełb, J. Kłaga, K. Kapiec, M. B. Jachym
Jesienią koncert Henryka Mikiewicz!!
Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na wieczorki taneczne przy odłotowej muzyce
w każdy piątek i sobotę od godz. 19.00.
Wstęp wolny.

extreme
Zielona Równica
Wodociąg Cieszyński
Pierwszy w Beskidach
caloroczny tor saneczkowy
typu Roller Coaster
Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenia
45-430 Ustroń, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl

NA KLOCOWISKU

(dok. ze str. 1)

TBS na zlecenie miasta, które jest głównym udziałowcem TBS, także dawcą terenu i stroną, która zaprojektowała to osiedle. My jesteśmy wykonawcą na rzecz miasta. Powstaną nowe porządne mieszkania, gdzie czynsz będzie się kształtował w okolicach 6,50 zł za metr kwadratowy.

Kto otrzyma mieszkania w nowych blokach wiadomo będzie we wrześniu. Zasiedleniem zajmować się będzie Wydział Mieszkaniowy Urzędu Miasta oraz TBS. Wybierane będą osoby z dwóch grup oczekujących na mieszkania. Dodać trzeba, że będą to mieszkania czynszowe, czyli bez możliwości przejęcia przez mieszkańców na własność. Przynajmniej obecnie.

- Zastanawiamy się nad wykonaniem w Ustroniu zadania stricte komercyjnego - mówi B. Baron. - TBS jest gotowy do wybudowania bloku apartamentowca na sprzedaż. Wiemy jak to zrobić, jak ustawić montaż finansowy, gdzie można to zbudować i wiemy dla kogo to budować.

W TBS na mieszkania oczekuje 120 rodzin i osób indywidualnych i ta lista stale rośnie. Wśród nich są tacy, którzy chcieliby zamieszkać w mieszkaniach własnościowych. Popyt na mieszkania w Ustroniu nie maleje.

- Rośnie zaufanie do TBS - twierdzi B. Baron. - Nie prowadzimy marketingu takiego jaki chcielibyśmy uprawiać, a mimo to ludzie przychodzą do nas i składają ankiety.

Jesienią minie trzecia rocznica zasiedlenia osiedla 700-lecia. Jest to osiedle TBS, czyli są to mieszkania czynszowe. Do tej pory nikt z mieszkania na tym osiedlu nie zrezygnował. Choć każdy mieszkaniec ma prawo wystąpić o rozwiązanie umowy.

- To osiedle jest szczelne, gdyż nikt nie rezygnuje i wszyscy płacą czynsz - mówi B. Baron. - TBS administruje dodatkowo 32. mieszkaniami, otrzymamy od miasta w 2005 r. W tych dniach sprzedaliśmy jedno z mieszkań za 58.580 zł. Do tego zarządzamy sześcioma wspólnotami mieszkaniowymi, a którymi współpraca układa nam się bardzo dobrze. Dość sympatyczna inwestycja będzie budowane od jesieni boisko na osiedlu 700-lecia. Liczymy tu na wsparcie z Regionalnego Funduszu Operacyjnego. Niewątpliwie mieścimy się w kategoriach podmiotowych i przedmiotowych jako ubiegający się o fundusze, a do tego oczywiście musimy zapewnić wkład własny. Projekt powstanie do 15 sierpnia i wtedy możemy rozpocząć ubieganie się o fundusze unijne. Ufam, że takie wsparcie otrzymamy. Będzie to boisko do koszykówki, siatkówki, a w miesiącach zimowych będzie możliwość stworzenia tam oświetlonego i ogrodzonego lodowiska.

Wojśław Suchta

* * *

O politykę mieszkaniową w Ustroniu zapytaliśmy burmistrza **Ireneusza Szarca**, który powiedział:

Od paru lat musimy uwzględnić wszystko to, co dzieje się w sferze polityki mieszkaniowej w mieście.

Pierwszy i podstawowy poziom to mieszkania socjalne, przeznaczone dla tych wszystkich, których nie stać na samodzielny zakup mieszkania, a ich sytuacja materialna nie daje szans na to, by w najbliższej przyszłości zabezpieczyli sobie mieszkanie. Do tego dochodzi dość rygorystyczne orzekanie przez sądy



Powstaje pierwszy blok na klocowisku.

Fot. W. Suchta

wszystkich spraw dotyczących eksmisji. Większość wyroków eksmisyjnych zawiera klauzulę o zapewnieniu przez gminę lokalu socjalnego. Dotyczy to zarówno zasobów spółdzielczych, jak również, z czym ostatnio mamy do czynienia, lokali prywatnych. Wyrok eksmisyjny skutkuje pokrywaniem kosztów przez gminę. Dlatego musimy podjąć kroki, by zwiększyć ilość lokali socjalnych dla eksmitowanych.

Drugi poziom to lokale komunalne, wcześniej np. zakładowe, które przeszły pod administrację miasta. Czynsze w tych mieszkaniach są wyższe niż w socjalnych i standardy są wyższe.

Trzeci poziom to mieszkania w zasobach spółki TBS, gdzie na preferencyjnych warunkach spółka buduje mieszkania, ale warunkiem przydziału jest odpowiedni udział finansowy mieszkańca. Są to mieszkania budowane z kredytów preferencyjnych, ale zawsze są to kredyty, których spłatą obciążeni są mieszkańcy.

Taki podział w naszej gminie funkcjonuje, jeżeli chodzi o lokale, na które jakkolwiek wpływ ma samorząd, czyli są to mieszkania socjalne, komunalne i czynszowe budowane w ramach TBS.

Największy popyt jest na mieszkania socjalne, a związane jest to z eksmisjami, co także dotyczy osób nie płacących w zasobach komunalnych. Miasto ma obowiązek zapewnić mieszkanie, a z drugiej strony robi wszystko, by się nie zadłużać, ponieważ musimy pokrywać koszty czynszu za ludzi, którzy go nie płacą.

Budując nowe mieszkania, chcemy by były one o standardzie średnim, gdzie mogliby zamieszkać ludzie z zasobów starszych, ale wywiązujący się ze swych obowiązków. Te osoby mogą sobie podwyższyć standard mieszkania, przy czym płacić będą trochę więcej, ale nie będzie to poziom czynszu w TBS. Lokale, które opuszczają, będą mogły być przeznaczone na lokale socjalne.

Jeżeli ktoś za mieszkanie nie płaci, to trzeba go ulokować w takim mieszkaniu, gdzie czynsz będzie niski. Zdarza się, że nawet wtedy te osoby nie płacą, ale stracona kwota jest relatywnie niższa.

Nie chcemy tworzyć sytuacji, gdy w jednym budynku mieszkają ci co płacą i ci co zalegają z płatnościami, a nie ponoszą za to konsekwencji. To budzi społeczny opór, a dzieje się tak nie tylko w zasobach komunalnych, ale też w spółdzielniach mieszkaniowych.

Jeżeli chodzi o mieszkania socjalne to pilnych spraw do załatwienia jest kilkanaście. Duży popyt jest również na mieszkania komunalne i TBS.

Podjęliśmy budowę budynku wielorodzinnego na klocowisku tartaku, gdzie będzie 35 mieszkań. W pierwszym rzędzie chcemy zaproponować osobom z mieszkań komunalnych przeniesienie się do mieszkań o wyższym standardzie. Tym samym zwolnią się mieszkania, które będziemy mogli przeznaczyć na lokale socjalne.

Druga sprawa to wzmocnienie firmy TBS, żeby mogła zarządzać większą liczbą lokali, a tym samym poprawi się jej sytuacja finansowa i możliwość pozyskiwania kredytów na budowę quasi komercyjnych mieszkań.

Jeżeli chodzi o politykę mieszkaniową gminy, to powinna ona zapewnić przede wszystkim, lokale socjalne. Pozostaje problem środka, czyli mieszkańców, których nie stać na mieszkanie komercyjne, a równocześnie nie mają szans, ze względu na dochody, na mieszkanie komunalne.

Notował: (ws)

pon. 8:30 - 14:00
wt. 14:00 - 20:00
śr. 8:30 - 14:00
czw. 14:00 - 20:00
pt. 8:30 - 14:00
sob. 10:00 - 13:00

PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny
lek. stom. **TOMASZ STUZIŃSKI**

**USTRŃ, ul. Daszyńskiego 12 B. TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607**

leczenie w znieczuleniu
protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
diagnostyka i wybiórka próbków
stomatologia kompleksowa

MIESZKANIA ZA DARMO

31 lipca weszła w życie znowelizowana 14 czerwca 2007 r. ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych. O tym jakie to rodzi konsekwencje i jak ocenia ustawę mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” Karol Brudny:

Przygotowani jesteśmy do pełnego wykonania przepisów ustawy. Oczywiście nowe przepisy nie ułatwiają nam życia. Jest wiele zmian pogarszających warunki i możliwości pracy spółdzielni. Przede wszystkim do nich należy zaliczyć skutek jaki wynika z tzw. tanich przekształceń z mieszkania lokatorskiego na odrębną własność. Ustawodawca tak wszystko skonstruował, że może liczyć w dłuższej perspektywie na całkowitą likwidację spółdzielni i powstanie wspólnot mieszkaniowych. Jednak ciągłość zobowiązań funkcjonuje. Sporo się mówi o tym, co ustawa daje spółdzielcom mającym mieszkania lokatorskie, a mniej o praktycznych skutkach ustawy.

Terminy są drastycznie krótkie, dodatkowo podparte zostały przepisami karnymi. Trzeba ustawę realizować, zresztą myśmy nigdy nie byli nastawieni przeciw niej. Przeprowadziliśmy wszelkie przygotowania do przeprowadzenia zamiany mieszkań lokatorskich na odrębną własność, nawet do tego stopnia, że przewidzieliśmy przeniesienie wieczystego użytkowania na własność gruntu, z którym lokale są związane. Chodzi o to, by w sposób przejrzysty doprowadzić w przyszłości do funkcjonowania na własnym gruncie. W tym momencie jednak tracimy, bo ustawodawca rozdaje darmo grunty, które w przeszłości spółdzielnia musiała nabyć nie mając obecnie możliwości rozliczenia tych dodatkowych kosztów z nowymi właścicielami. Moim zdaniem chodzi bardziej o uzyskanie dodatkowych punktów w rankingach politycznych.

W SM „Zacisze” z przekształcenia mieszkania lokatorskiego na własnościowe może skorzystać 303 członków spółdzielni. Na 1500 lokali jest to jedna piąta, więc spory odsetek. Wszystkie sprawy związane z przekształceniem musimy załatwić w ciągu trzech miesięcy. Z naszej strony podjęte zostały wszelkie związane przekształceniami uchwały, ale pozostaje pytanie, czy poradzą sobie z taką ilością spraw biura notarialne. Przyjmując, że na sporządzenie odpowiedzialnego aktu notarialnego przeznaczyć trzeba pół godziny, to w naszym przypadku jest to 150 godzin, w czasie których dwaj prezesi będą obecni w biurze notarialnym, gdyż umowa musi być spisywana w obecności reprezentacji spółdzielni, czyli przynajmniej dwóch członków zarządu.

Wszyscy, którzy posiadają mieszkania spółdzielcze własnościowe otrzymali w swoim czasie odpowiednie uchwały zarządu spółdzielni potwierdzające ten fakt. Z taką uchwałą i zgodą na przekształcenie można się udać do notariusza i na tej podstawie dokonać przekształcenia na własność wyodrębnioną. Skutkuje to zapisem w księdze wieczystej, a z drugiej strony

trzeba ponieść koszty opłat notarialnych. Na tej zasadzie do tej pory w naszej spółdzielni przekształcono cztery lokale mieszkalne. Jest problem z gruntem. Jeżeli na os. Manhattan są 682 mieszkania, to zgodę na przekształcenie musi wyrazić właściciel, którym dziś jest spółdzielnia. To z kolei skutkuje tym, że właściciel wyodrębnionego lokalu jest takim samym podmiotem jak spółdzielnia. Może dojść więc do sytuacji, że jedna osoba jest w stanie skutecznie blokować decyzje większości i w skrajnych przypadkach do pewnych decyzji trzeba będzie dochodzić drogą sądową. Żeby uniknąć takich problemów wdrożyliśmy procedury mające na celu przekształcenie wszystkich gruntów, na których stoją bloki, z wieczystego użytkowania na własność. W naszej spółdzielni kosztować będzie to około miliona złotych i te pieniądze powinniśmy odzyskać od tych mieszkańców, którzy otrzymają odrębną własność.

Mówiąc szczerze w okresie przejściowym, a z takim mamy obecnie do czynienia, nikt do końca nie wie jak to wszystko zrobić. Zamierzamy do wszystkich właścicieli lokali wysłać zapytanie, czy są zainteresowani przekształceniem we własność wyodrębnioną i czy akceptują spisanie umowy przed konkretnym notariuszem. Chcemy zaproponować pewien tryb załatwiania, co nam pomoże przebrnąć przez wielkie ilości spraw do załatwienia.

W pierwszej kolejności jednak musimy załatwić wszystkie sprawy związane z przekształceniem lokali z lokatorskich na własność wyodrębnioną. Tu już nie można skorzystać ze spółdzielczego prawa do lokalu własnościowego. W grę wchodzi tylko własność wyodrębniona. Chcemy to dość szybko załatwić, gdyż ustawa jest zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli Trybunał uchyli zapis o możliwości „darmowego” przekształcenia lokalu lokatorskiego na własność wyodrębnioną, to nie będzie możliwości takich przekształceń. Trzeba więc zdą-

żyć przed orzeczeniem Trybunału. Dość głośno mówi się, że prawdopodobnie ten zapis zostanie uchylony, gdyż jest to nierównoprawne traktowanie członków spółdzielni, ingerowanie w prawo własności spółdzielców itp. Chodzi o to, że większość wykupiła mieszkania za spore kwoty, a teraz podobne mieszkania rozdaje się za darmo. Niezależnie od wyroku Trybunału my przekształcenia załatwiamy i we wszystkich przypadkach, gdy umowa zostanie spisana notarialnie, przekształcenie jest nieodwołalne. Wszyscy ci, którzy się zmieszczą w terminie od 31 lipca do ewentualnego zakwestionowania tego przepisu skorzystają z ustawy. Natomiast ci, którzy się nie zmieszczą, mogą mieć pretensje do nas, że naraziliśmy ich na straty.

31 lipca ustawa weszła w życie. Wniośków spłynęło do dnia dzisiejszego 212 a liczę, że będzie ich minimum 250. Do tego dojdzie około 150 wniosków o przekształcenie ze spółdzielczego prawa własności na własność wyodrębnioną. Te 150 wniosków mogą lub będą musiały być załatwione później, gdyż mocą ustawy jesteśmy zobligowani do załatwienia w ciągu trzech miesięcy wszystkich przekształceń z prawa lokatorskiego na własność wyodrębnioną, bo nie załatwienie może rodzić roszczenia.

Sporo się o tych przekształceniach ostatnio mówi, nie zawsze obiektywnie i zgodnie z prawdą. Prezesów spółdzielni mieszkaniowych przedstawia się jako zdecydowanych przeciwników ustawy. Osobiście nie mam większych pretensji do tej ustawy, poza jedną. Jest to ustawa nastawiona na prawie całkowitą likwidację spółdzielczości mieszkaniowej. Z drugiej strony, czy to będzie spółdzielnia czy wspólnota mieszkaniowa, zawsze tymi mieszkaniami i własnością wspólną ktoś będzie musiał zarządzać. Trudno sobie wyobrazić, że na osiedlu Manhattan każdy się będzie rządził po swojemu. Wszystko funkcjonować będzie podobnie, zresztą mówią o tym inne przepisy prawa. Powyżej siedmiu lokali, ktoś musi zarządzać całością.

Wojśław Suchta



Manhatan o zachodzie słońca.

Fot. W. Suchta

WSPOMNIENIE O DANCE KONDZIOŁCE



Danuta Kondziołka.

Odeszła od nas na zawsze. Najwierniejsi przyjaciele towarzyszyli Jej w ostatniej drodze na spoczynek wieczny.

Danka pojawiła się wśród nas sportowców biegaczy, chyba w połowie lat 90-tych. Z początku kibicowała nam zawodnikom w odbywających się w Ustroniu i okolicy biegach. Potem postanowiła sama spróbować. Zaczęła trenować. Biegała niemal codziennie bulwarami wzdłuż Wisły. Mimo, że była już na emeryturze, jeszcze dorabiała sobie, jako pracownik ds. kultury i rekreacji, w sanatoriach, domach czasowych Zawodzia i Jaszowca. Zmuszona więc była biegać treningowo wcześniej rano lub późnym wieczorem. Na pytania ludzi: Czy nie boi się sama biegać, przecież pijani chuligani mogą ją zaczepić i zrobić krzywdę, rozbrajająco odpowiadała: najpierw muszą mnie

dogonić. Rzeczywiście, po tych treningach, zaczęła robić coraz to wspanialsze wyniki. Startowała we wszystkich rodzajach biegów, od ulicznych, przełajowych i crossów począwszy po biegi górskie. Pokonywała właściwie wszystkie dystanse; od mili do supermaratonu.

Nie miała konkurentek w swojej kategorii wiekowej. Wiecznie musiała konkurować z młodszymi.

W cyklu biegów górskich w Beskidach „Zdobyc Mount Everest”, szybko zdobyła najwyższy szczyt świata, czyli sumę przewyższenia 8.848m.

W roku 1999 pojechaliśmy, po raz pierwszy, na Mistrzostwa Świata Weteranów w czeskie Sudety. Na miejscu okazało się, że w swojej grupie wiekowej 65 - 69 lat, Danka nie ma konkurentek. Wystartowała w młodszej grupie, z siedmioma rywalkami. Z dostarczonego nam regulaminu wynikało, że wszyscy weterani, to znaczy zawodnicy i zawodniczki mają wystartować razem. „Co za koszmar, - wykrzyknęła. Danka wtedy czuła się mocna i chciała wygrać. Ale jak we wspólnym biegu upilnować konkurentki. Umówiła się więc ze mną, że będę biegł z jej najsilniejszymi rywalkami, a ona będzie z tyłu wszystko kontrolowała. Tak się stało. Biegłem przed wysokimi zawodniczkami z Austrii i Niemiec. Na dwa kilometry przed metą zobaczyłem jak mała Danka, ale o wielkim sercu do walki, mija nas i oddala się. Nie mogłem za nią pobiec bo pociągnąłbym za sobą jej rywalki. Po minucie ruszyłem w pogoń, ale już jej nie dogoniłem. Była na mecie. Zwyciężyła i została Mistrzynią Świata Weteranów. Potem były następne mistrzostwa świata weteranów w biegach górskich: na Słowacji (2000), gdzie zdobyła brązowy medal, w Ustroniu (2001), zajęła czwarte miejsce, w Innsbrucku w Austrii (2002) była szósta, a potem w Szwarzwaldzie w Niemczech (2003) i ostatnie, w których startowała w Alpach Sabaudzkich we Włoszech (2004). Wtedy to, po raz pierwszy, źle się poczuła. Zaczęła się śmiertelna choroba. Walczyła z nią do ostatka.

Po raz ostatni w Ustroniu startowała w sierpniu 2005 r. w Biegu Romantycznym w parze z Czesławem Marciakiem. Byli najstarszą parą biegu. Wcześniej (kwiecień 2005 r.) przebiegła 800 m (z wielkim wysiłkiem) przez Ustroń w ramach sztafety w Biegu Kwietnym Dookoła Polski. Kiedy sama nie mogła startować chętnie przychodziła do pomocy przy biegach organizowanych w Ustroniu, gdy ją o to poprosiliśmy. Któż nie pamięta Danki z tych kilku setek biegów, w których startowała. Iluż to zawodników gościła w swoim domu na Grabowej. Przyjeżdżali przed startem w Ustroniu, a potem zostawali po biegu. Nie ma już naszej wspaniałej biegaczki, niezawodnej przyjaciółki i koleżanki.

Andrzej Georg

KREW

23 lipca, po raz trzeci w tym roku, do Ustronia przyjechał ambulans do poboru krwi z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Oddziału Terenowego w Bielsku-Białej. Tym razem jednak nie stacjonował na ustroniskim Rynku lecz na parkingu przed stadionem Kuźni Ustroń. Mimo zmiany miejsca panie pobierające krew miały pełne ręce roboty.

Na akcję zgłosiło się 55 dawców. Krew oddało 40 dawców (30 dawców wielokrotnych, 10 dawców pierwszorazowych). Z różnych przyczyn nie zostało zakwalifikowanych 15 dawców (10 dawców wielokrotnych, 5 dawców pierwszorazowych). Jeśli chodzi o grupy krwi to pobrano:

Z grupy: 0⁺ - 4 jednostki,
0⁺ - 3 jednostki,
A⁺ - 13 jednostek,
A⁻ - 3 jednostki,

B⁺ - 12 jednostek,
B⁻ - 2 jednostki,
AB⁺ - 2 jednostki,
AB⁻ - 1 jednostkę.

Łącznie podczas tej akcji pobrano ponad 18 litrów krwi.

* * *

O krótką rozmowę poprosiliśmy panią Ewę Pikse - lekarza sprawującego opiekę medyczną podczas tej akcji.

Czy oddawanie krwi szkodzi zdrowiu?

Zasadniczo oddawanie krwi nie szkodzi zdrowiu. Krew jest tkanką odnawialną i nasz organizm świetnie radzi sobie z ubytkiem 450 ml krwi. Aczkolwiek może się zdarzyć, iż oddawanie krwi nie jest wskazane dla danej osoby, gdyż stanowiłoby ryzyko dla jej zdrowia. Dlatego właśnie przed oddaniem krwi należy wypełnić ankietę i sumiennie odpowiedzieć na zawarte w niej pytania, co pozwoli lekarzowi kwalifikującemu określić przeciwwskazania, w których oddawanie krwi stanowiłoby zagrożenie dla zdrowia dawcy.

Czy oddawanie krwi powoduje przyniesienie ciągłego oddawania krwi w przyszłości?

Nie, jest to straszliwy mit przekazywany w naszym społeczeństwie. Absolutnie bezpodstawny.

W trakcie jednorazowego pobierania krwi (donacji) pobierane jest 470 ml, z tego 20 ml przekazywana jest do badania. Na stronie internetowej Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przeczytałam, że każdy krwiodawca może uzyskać bezpłatne wyniki swoich badań laboratoryjnych. Czy to prawda? Gdzie można tego dokonać?

Podczas każdego pobrania, pobieramy poza 450 ml krwi, z której następnie wykonywane są preparaty dla szpitali, ok. 20 ml krwi na badania biochemiczne, morfologiczne oraz wirusologiczne. Wyniki badań można uzyskać już następnego dnia po oddaniu krwi w Regionalnym Cen-

(dok. na str. 7)

trum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach lub w Oddziale Terenowym RCKiK w Bielsku-Białej.

Jakie choroby można wykryć w czasie badania krwi?

Badania jakie wykonujemy u każdego dawcy pozwalają zdiagnozować występowanie zakażeń wirusowych takich jak: wirusowe zapalenie wątroby typu B i C, HIV. Sprawdzamy także odczyny kiłowe. Ponadto badamy enzymy wątrobowe, które pozwalają nam określić stan tego narządu. Badania hematologiczne pozwalają wychwycić nieprawidłowości w układzie krzepnięcia, układzie odpornościowym oraz niedokrwistość. Badania przesiewowe, jeżeli wychodzą dodatnie, są za każdym razem potwierdzane bardzo szczegółowymi badaniami molekularnymi. W razie jakichkolwiek nieprawidłowości dawca otrzymuje wezwanie do RCKiK, gdzie uzyskuje szczegółową informację o nieprawidłowych wynikach badań, oryginał wyników oraz skierowanie do lekarza pierwszego kontaktu.

Co pani zdaniem należałoby zrobić aby zachęcić ludzi do oddawania krwi?

Biorąc pod uwagę pytania jakie padają czasem od dawców, którzy po raz pierwszy przychodzą oddać krew myślę, że podstawą jest informowanie społeczeństwa o korzyściach i ryzyku, jakie ponoszą oddając krew. O tym, iż nie istnieje możliwość „uzależnienia” się od oddawania krwi. Jeżeli ktoś raz odda krew, nie znaczy to, że będzie to musiał robić regularnie do końca życia, a jeżeli tego nie zrobi to będzie czuł się źle fizycznie. O tym, iż nie ma możliwości zarażenia się jakimkolwiek wirusem podczas donacji, gdyż sprzęt używany do poboru jest jednorazowy. Należy podkreślić, że krew jest „lekiem” niezastąpionym nadal w ratowaniu życia i każdy z nas może go potrzebować, dziś ty ratujesz, ewentualnie jutro kto inny ciebie.

Po jaką ilość krwi opłaca się organizować akcję wyjazdową?

Po każdą! Dodatkowo akcje wyjazdowe stanowią też dla nas poniekąd reklamę. Ludzie przychodzą do nas z pytaniami, wątpliwościami, zawsze staramy się jak najlepiej poinformować potencjalnych dawców, rozwiać ich wątpliwości, trochę też przekonać, że oddawanie krwi nie stanowi zagrożenia dla zdrowia

i życia osoby oddającej, a może je komuś uratować. Ponadto ludzie widzą jak inni oddają krew i wydaje mi się, że ułatwia im to podjęcie decyzji o przyłączeniu się do akcji. Kolejnym plusem akcji wyjazdowych jest to, iż ułatwiają oddanie krwi wszystkim tym, którzy chcieliby to robić, a nie mogą sobie pozwolić na przyjazd do centrum krwiodawstwa czy oddziału terenowego. Ponadto widać nas tu i tam, i chcąc nie chcąc zmuszamy ludzi samą naszą obecnością do zastanowienia się nad krwiodawstwem. W naszym przypadku „okazja czyni krwiodawcę”.

* * *

W tym roku jeszcze raz 22 października ambulans zagości w naszym mieście. Miejmy nadzieję, że powróci do Centrum, a w związku z tym oddających krew będzie więcej. Pamiętajmy, że mimo tego iż pobór krwi w naszym mieście zwiększa się z roku na rok, krwi jest ciągle mało. Krew jest potrzebna codziennie, w dużych ilościach, ponieważ jest bezcennym lekiem, którego nie udało się wytworzyć syntetycznie.

Magdalena Piechowiak

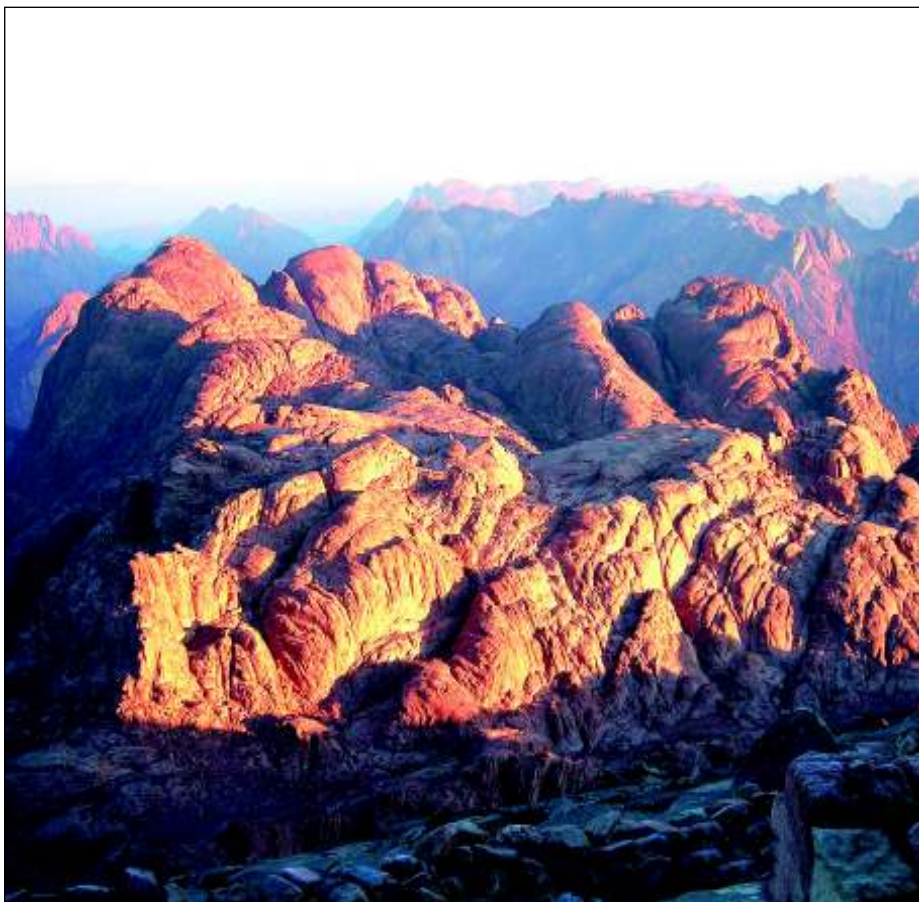
W dawnym **USTRONIU**

22 lipca 1948 r. nastąpiło zjednoczenie organizacji młodzieżowych na zjeździe we Wrocławiu, w którym brali udział również

ustroniacy. Leżą od lewej: Józef Kral, NN. Siedzą: Kopieczek, Julia Pilch, Anna Śliwka, Adolf Lipowczan, Halina Kojma, Otton Kubala, Helena Białoń, Wałaska, NN, Janeczówna, II rząd: Krystyna Gajdacz, Helena Drózd, Zofia Łyżbicka, Ciszanka, Cholewianka, Anna Lipowczan, III rząd: NN, NN, Helena Drózd, Anna Kral, Sztwiertnianka, Śliżówna, Anna Wantuła, Pawełka Kowala, Jan Błaszczuk, Janina Kołder, IV rząd: Adam Gomola, Śliwkówka, NN, NN, Paweł Gogółka, Tadeusz Kubica, Anna Cicha, Jan Podzorski, NN, NN, Wantulok, NN, Jerzy Białoń, Wantuła, Józef Cichy, NN. Zdjęcie udostępnił i opisał długoletni współpracownik Muzeum Ustrońskiego Ludwik Lipowczan.

Lidia Szkaradnik





Góry na Synaju skąpane w promieniach wschodzącego słońca.

Fot. J. Tomica

SZLAKAMI EXODUSU

- Pojechałem na Synaj z myślą, że wyląduję w starym kurorcie Sharm el Sheikh i pożyczę samochód, którym wybiorę się w interesujące mnie rejony – zaczął kolejną pogawędkę o swych przygodach geolog-obejzłwiat Jan Tomica. – W punkcie wynajmu słyszę zaporową cenę: 50-70 dolarów za dobę (na Wyspach Kanaryjskich jest 18). Ale dodatkowo zostawić trzeba 500 dolarów wadium. Gdy po powrocie coś w aucie będzie uszkodzone, wynajmujący potrąci sobie z tego wedle uznania... Mimo to pytam, czy mógłbym jeździć po całym Synaju. On przytakuje, ale widzę, że jakoś nieszczerze. Idę więc na policję i pokazuję na mapie, co chcę zobaczyć. Tam mi mówią: Lepiej, żeby pan dostał nasze zezwolenie na taką podróż. Należy czekać trzy dni. Dziwię się, czemu aż tyle; ja mam tylko dwa tygodnie. A policjant tłumaczy: Och, musimy sprawdzić w kartotece w Kairze, czy nie jest pan agentem Mosadu...

Prelekcja J. Tomicy „Tajemniczy Synaj” zachęciła 14 czerwca ponad 40 osób do posłuchania w ramach Klubu Propozycji w „Zbiorach Marii Skalickiej”, jakie to fascynująca lektura może nieść fascynujące skutki. Otóż pod wpływem książki L. Mollera „Exodus – śladami wydarzeń biblijnych” ustroński wagabunda postanowił przemierzyć szlak, którym przez półwysep Synaj Mojżesz wywiódł lud izraelski z niewoli. Tylko który to

szlak? Opierając się na serii badań, twórca rzeczzonej publikacji krytykuje przyjętą trasę wzdłuż Zatoki Sueskiej. Wszak uciekano przed faraonem, a ten

miął rozstawione wszędzie garnizony wojska, strzegące m.in. cennych kopalni rud miedzi i turkusów. Należało więc migiem (np. starą drogą handlową w poprzek półwyspu) wydostać się poza obszar wpływów egipskich, tzn. poza oblewającą Synaj od wschodu zatokę Akaba. Zwłaszcza że tam, w krainie Madian, gdzie teść Mojżesza Jetro był arcykapłanem, Jahwe przemówił w gorzącym krzewie.

Czyżby zatem prawdziwa góra Synaj leżała w dzisiejszej Arabii Saudyjskiej? Twierdzi tak wspomniany autor, wskazując na Jabal Al Lawz. To szczyt wulkaniczny (wg Biblii trząśł się, spowity ogniem i dymem), podczas gdy przyjęta za miejsce otrzymania przykazań Góra Mojżesza należy do starych tworów granitowych. Nieopodal Jabal odkryto też zespół skalny, „ołtarz złotego cielca” z wrytymi wizerunkami byka Apisa, czołowego bóstwa egipskiego – lecz Egipcjan na Płw. Arabskim nie było... Przed dotarciem do zatoki Akaba prowadzący Izraelitów słup ognia zawrócił na pustynię i powiódł ich na płw. Nuweiba. Głębokość zatoki dochodzi do 1900 m, gdyż biegnie tędy rów tektoniczny, ale właśnie w okolicach Nuweiby podwodny wał ogranicza ją do 80 m. I tam dopędziła uciekinierów armia faraona...

J. Tomica postanowił znaleźć się w owym punkcie o identycznej porze, tj. ostatniego dnia Paschy, który bieżącego roku, ok. 3500 lat po Exodusie, przypadał 9 kwietnia. Ponoć niegdyś zerwał się gwałtowny wschodni wiatr, osuszający dno tak, iż Żydzi przeszli suchą stopą. I faktycznie, ustroński podróżnik również doświadczył nagłej nocej wichury. A także... ataku chmury komarów, zmilczanego przez autora Księgi Wyjścia w obliczu zarejestrowanego cudu. Po opowieści ozwały się głosy zwątpienia, czy biblijny



Polowa tawerna z zieloną herbatą.

Fot. J. Tomica



Ze znajomym Beduinem na półwyspie Synaj.

Fot. J. Tomica

epizod może być autentyczny. - Fizycznie nie da się wytłumaczyć stojących wód, ale jeśli ktoś w to przejście wierzy, to jest ono możliwe – uznał prelegent.

Drugą lekturą, jaka skłoniła go do wizyty na Synaju, były „Zapomniane sekrety Świętej Arki” L. Gardnera. Z jej inspiracji zwiedził jedyną egipską świątynię na półwyspie, leżącą w Serabit el Khadim

(Wzgórze Niewolników), a poświęconą bogini Hathor. Rzekomo przetwarzano tu złoto na biały proszek (!), stosowany przez rodzinę faraona jako panaceum. Archeolog Petrie, odkrywca świątyni, miał w 1904 r. znaleźć pod posadzkami sporo tego cudnego specyfiku...

Odlóżmy jednak ów sensacyjny wątek i na ostatek zawitajmy na Górę Mojze-

sza – od św. Heleny, matki Konstantyna Wielkiego, tradycyjne miejsce objawienia dekalogu. By się tam delektować wschodem słońca, J. Tomica trzy godziny od 2 w nocy zmierzał po ciemku od podnóża wzniesienia szlakiem dla wielbłądów. Nic w tym dziwnego – podobnie czynią stale setki uczestników wycieczek z całego świata, które niezrażone ziąbem i trudem ściągają podziwiać Mleczną Drogi, a później bajeczny świt nad taflą wody. Schodząc 3750 (!) wielce stromymi stopniami, nasz wędrowiec dosłyszał „Kiedy ranne wstają zorze”... Okazało się, że to polski ksiądz odprowadził przy kamiennym ołtarzu mszę św.! U stóp góry stoi prawosławny klasztor św. Katarzyny, sięgający początkami aż IV w. Na zewnątrz rośnie wiecznie zielony „krzew gorejący”, jest też Studnia Mojżesza. Jak wspomina pan Tomica, pewien turysta przed zrobieniem sobie przy niej zdjęcia zamknął wnetkę z nowoczesną pompą elektryczną. - Nie można w końcu psuć wrażenia, że to miejsce biblijne – stwierdził.

- Kiedy patrzyłem na tłumy na Górze Mojżesza, myślałem o niedawnej wizycie w Nuweibie i o księżce, która przekonała mnie co do położenia góry Synaj w Arabii – mówił podróżnik. – Ale wyobraźmy sobie, jak by zareagowano, gdybym zawołał: „Słuchajcie, to nie ta góra! Jedźcie na Jabal Al Lawz, tam Mojżesz dostał tablice, nie tutaj!”. Nawet będąc pewnym w 100%, miałbym opory obdzierać tych ludzi z legendy i pozbawiać złudzenia, że „to” zdarzyło się właśnie tutaj... No i gdybym z czymś podobnym wyskoczył, chyba bym stamtąd nie wrócił, bo Beduini, którzy prowadzą tam wielki turystyczno-pamiątkarski biznes, zrzuciliby mnie ze skały za taką antyreklamę.

Katarzyna Szkaradnik

RÓWNICA NA PŁÓTNIE

W ciągu ostatnich ciepłych dni lipca młodzież Ustronia i okolic znowu przejawiała swą artystyczną naturę. Tym razem w ramach programu „Młodzież w działaniu” przygotowano akcję inicjatyw młodzieżowych, mającą na celu zorganizowanie plenerów malarskich. Pod opieką Iwony Werpachowskiej młodzi artyści mogli pożytecznie spędzić wakacyjny czas: 25-27 lipca na Równicy, gdzie Dariusz Gierdał kierował inwencją uczestników na właściwe tory. Drugi plener miał miejsce 28 lipca w Wiśle – Malince oraz 30 lipca na cieszyńskim rynku, gdzie młodzież pod okiem Tomasza Targowskiego uwieczniła tamtejszą architekturę. Malujący w terenie wzbudzali żywe zainteresowanie przechodniów.

W programie oprócz opiekunów uczestniczyło ok. 28 uczniów, którzy mieli zapewniony przejazd, nocleg, a także profesjonalne przybory plastyczne. Młodzież

bardzo podobał się pomysł malowania w plenerze i wyjazdy cieszyły się sporym zainteresowaniem. Efekty pracy świetnie zapowiadających się młodych artystów

będzie można zobaczyć jesienią w Muzeum Ustrońskim.

Anna Kozub, Daria Dziendziel, Agnieszka Suchy



Sylvia Cieślar, Aneta Niedoba i Daria Dziendziel na rynku cieszyńskim. Fot. T. Targowski

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

W czasie wakacji, tj. w lipcu i sierpniu, Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 12.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-19.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-15.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 19.00; piątek: 8.00 - 15.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Malarstwo rodziny Sobierajów

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 -10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich

Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartek i Mała Czwartek - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta: poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



W ostatnią sobotę amfiteatr wypełnił się prawie po brzegi, gdy na scenie zespół Forys Band przypominał przeboje Anny Jantar i Ireny Jarockiej.
Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIE

Zakład Budżetowy Gazeta Ustrońska

zaprasza do złożenia ofert w konkursie na: Druk Gazety Ustrońskiej

Zamówienie polega na cotygodniowym wydrukowaniu około 1500 egzemplarzy „Gazety Ustrońskiej” mającej 16 stron formatu A-4. 8 stron w kolorze i 8 czarno-białych.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego, w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub pobrać ze strony internetowej www.ustron.bip.info.pl w dziale zamówienia publiczne konkursy ofert.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: Konkurs – Druk Gazety Ustrońskiej

Osoby uprawnione do kontaktów z oferentami:

w sprawach technicznych: Wojsław Suchta,

tel. 33 854-34-67,

w sprawach procedury konkursowej: Ireneusz Staniek,

tel. 33 857-93-20.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego w terminie do 17.08.2007r. do godz. 10:00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 17.08.2007r. o godz. 11:00.

Procedura negocjacyjna odbędzie się w dniu 17.08.2007r. o godz. 12:00.

Zamawiający nie dopuszcza składania oferty wariantowej.

Witejcie ludeczkowie

Wakacje na całego, tóż zabawiłach się lato w przewodnika, bo moja kamratka z wnuczkami przyjechała do mnie na pore dni, coby podychać świeżym powietrzem. Móm nadzieje, że u nas je jeszcze raz za czas świeży łuft, bo ponikiedy go za bardzo czuć tóh cywilizacji. Moji goście znajóm już dobrze Ustrón, bo sóm tu co roku, tóż pojechalimy do Wisły na Tydzień Kultury Beskidzki.

Trzeba przyznać, że to cyentrum majóm szumne i zadbane, dyć pore roków tymu robili tam remónt, w przeciwiwnstwie do naszego rynku, co je rozkopany i kónca robót nie widać. Ale we Wiśle też sóm rozmaite niedostatki. Łoto baji mosty. Ni na byle jakim potoku, ale na rzece Wiśle, co wszyscy muszóm tam przejechać, coby sie dostać do miasta. A sóm tak łoszkrobane, zardzewiałe, nó gańba! Dyć to przeca każdy widzi. Moja kamratka stwierdziła, że isto czekajóm na fundusze z Uni Europejski. Dło smilowanio! Dyć to ani piynić stówek by nie kosztowało, coby kupić pore puszek biolej i modrej łolejki i dać to jakimu bezrobotnemu posztrajchować. Potym my przuważyli, że to tako wiślańsko tradycja, coby mieć mosty łodropane, bo insze też tam majóm żalosny wyglónd.

Jak już rzekłach w cyentrum Wisły je szumnie. Tóż nie dziwota, że ludzi tam moc sie plynice, nó a gor na tym TeKaBe. Już przed poledniem pełno norodu szpacyrowało wte i wewte. Wszyndy budy z pamióntkami i rozmaitymi duperelami. Dziecka łód kamratki ciepły sie na ty świycidelka, jako to dziecka. Też zech jim kupiła jakisi azjatycki łoryngle, coby miały na pamióntke, dyć to je łacne, aji na mnie emerytkę. Isto po sztyty złocisz.

Co mie zadziwiło, że tam pore bud sprzedawało muszelki i to taki z dalekich mórz, a nie wdziałach żodnej typowej pamióntki z Wisły. Jako sie to tyn świat wymyszoł. Nó prowda, były taki kolorowe zóglóweczki z napisym „Pamiątka z Wisły”, ale dyć to gołym łokym widać, że mo sie to nijak do tutejszych tradycji i chodzi jyno łó to, coby zarobić. Poszlimy dali aż ku basynu, tam ludzi niewiela, bo też wtedy nie było hycu, ale taki słoneczny dzień w sam raz na wycieczki. Kole basynu po lewej stronie je taki uroczyisko – oczko wodne i isto pore ławek. A tam tela bajzlu, że aż dziw, że w takim małym bajorku pomieści sie tak moc petów po wodach, czy sokach. Nó i tak my pozwiedzali Wiśle, kamratka nakupiła jeszcze dzieckóm jakisik łobyczki w szmateksie, bo snoci u nas tu je wyynkszy wybór i zadowołyli przyjechali my naspadek. Tóż nie trzeja daleko jechać, coby cosi połogióndać inszego.

Hela

W związku z organizowanym 15 sierpnia br. Koncertem Zespołów Folkowych i Folklorystycznych „Gdzie Biją Źródła”, informujemy podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne o możliwości składania wniosków na handel w Parku Kuracyjnym, w Urzędzie Miasta Ustrón – p. Janina Brańczyk, pok. nr 31, tel. 85 79 323.



**SUPERMARKET
- HERMANICE**

*oferuje w ciągłej sprzedaży
pieczywo w cenach producenta.
Zapraszamy.*

POZIOMO: 1) w torbie listonosza, 4) strajk, rewolta, 6) prawosławny duchowny, 8) materiał opatrunkowy, 9) ryje w ziemi, 10) napój z „Rancza”, 11) Bógus twardziel, 12) ze strachu na plecach, 13) zarzucona na grzbiet, 14) ostra dyscyplina, 15) mieszkaniec Skandynawii, 16) legenda futbolu, 17) danie mięsne, 18) filmowy kosmita, 19) ... Mater, 20) w zakonie.

PIONOWO: 1) nadużywa leków, 2) w ekipie filmowej, 3) wiosną na wierzbie, 4) opaska akcyzowa, 5) papieska korona, 6) urządzenie na parkingu, 7) polski pisarz („Wrzesień”), 11) w alfabecie, 13) metalowa pokrywa, 17) kilometr w skrócie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 17 sierpnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 30

ALE DOPIEKA

Nagrode w wysokości 30 zł otrzymuje: **Jan Cienciała**, Ustrón, ul. gen. Traugutta 15. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Kiedy latem zostawimy wieczorem zapalone światło i otwarte okno, możemy być pewni, że okazji, aby stać się naszymi gośćmi, nie przepuści cała rzesza przeróżnych owadów. Z naszego zaproszenia z pewnością skorzystają kłujące i wysysające krew komary, budzące wśród wielu ludzi wstręt i obrzydzenie ćmy oraz bardzo liczne grono mniej lub bardziej uciążliwych „muszek”. Odruchowo większość z nas będzie chciała całą tę entomologiczną zgraję odpowiednio potraktować, używając w tym celu przeróżne środki owadobójcze, odkurzacze czy też pospolite, aczkolwiek niezwykle przydatne kapcie lub zwinięte w rulony gazety (lub czasopisma – czy pamiętacie Państwo ten słynny niegdyś zwrot?). Nim jednak rozpętamy przeciw owadom domową kruczę, warto przyjrzeć się czy gdzieś między nimi nie kryją się zarówno ładne, jak i pożyteczne złotooki drapieżne, zwane czasem zielonymi lub pospolitymi.

Owady tego gatunku z pewnością są wszystkim dobrze znane. Na pierwszy rzut oka są bardzo delikatnej budowy i składają się prawie wyłącznie ze skrzydeł – dużych, przezroczystych, opalizujących i pokrytych wzorem zielonkawych żyłek. Skrzydła przykrywają całkowicie zielony odwłok złotooka; z przodu, „przed” skrzydłami znajduje się niewielka głowa owada, z dużymi, kulistymi oczami o złotawej barwie oraz długie i cienkie czułki. Złotooki dorastają do około 1-1,5 cm długości ciała, a rozpiętość ich skrzydeł nie przekracza 3-3,5 cm.

Złotooki drapieżne dość powszechnie i licznie występują na całej półkuli północnej – w Europie i w Ameryce Północnej – oraz w Afryce. Spotykamy dwa pokolenia złotooków. Od maja do września żyje pierwsze pokolenie, którego postacie dorosłe przeżywają maksymalnie dwa miesiące. W tym okresie owady te najłatwiej spotkać na łąkach, w lasach i w ogrodach. Jesienią pojawia się drugie pokolenie złotooków, które zaczyna szukać schronienia na okres zimy m.in. w zakamarkach naszych mieszkań i domów. Przedstawicielom tego pokole-

nia dane jest przeżyć już blisko dziewięć miesięcy. Wiosną kolejnego roku samice złotooków po godach i zapłodnieniu składają przedziwnie wyglądające jaja. Najpierw samica dotyka końcem odwłoka podłoża – np. gałązki lub liścia – i wydziela kropelkę łatwo zastygającej na powietrzu wydzieliny. Następnie szybko podnosi odwłok i wyciąga wydzielinę w nitkę o długości kilku-kilkunastu milimetrów. Na końcu takiego sztywnego i cieniutkiego słupka składa zielonkawe jajo. Za jednym razem samica składa kilkadziesiąt jaj, które wyglądają jak jakieś dziwne, choć miniaturowe grzyby. Z jaj wylęgają się

wej. Larwy mają także inną umiejętność, którą można przypisać doświadczonym wojownikom, czyli potrafią się maskować, upodabniać do otoczenia, w którym zdobywają pokarm. Niestety, nigdy tego nie widziałem na własne oczy, ale ponoć na wyrostkach na ciele larw często można zauważyć poprzyczepiane resztki pożartych mszyc czy ich wylinek, a także inne szczątki zwierzęce i roślinne, co powoduje, że larwy te wyglądają dość oryginalnie. Wygląd ten jednak pozwala zapewne na skuteczniejsze polowania. Dla pełnego obrazu koniecznie trzeba zaznaczyć, że jaja składane są przez samice z reguły niezbyt blisko siebie. Ma to przynajmniej częściowo zapobiegać kanibalizmowi, dość częstemu wśród larw złotooków.

Jadłospis tych owadów nie jest zbytnio rozbudowany i wyszukany, a na liście „dań” znajdują się przede wszystkim mszyce, przędziorki, roztocza, owadzie jaja (np. stonki ziemniaczanej) czy też małe gąsienice. Zdecydowana większość pozycji menu złotooków jest traktowana przez ludzi jako szkodniki roślin uprawnych, nie więc dziwnego, że złotooki są uważane za owady pożyteczne. Ciekawscy naukowcy wyliczyli nawet, że w ciągu całego swego życia, czyli cyklu rozwojowego, jedna larwa pożera około 500 mszyc, 200 jaj stonki ziemniaczanej i 2000 przędziorków. Dorosłe złotooki zjadają nie tylko mszyce, ale nie gardzą także spadzią, czyli słodkawą wydzieliną mszyc.

O ile letnie pokolenie złotooka jest zielone, to jesienne owady tego gatunku blakną i stają się żółtawe lub brązowawe – sprawiają wrażenie, jakby po prostu zasychały

z tęsknoty za letnim ciepłkiem i słońcem. Oczywiście jest to wrażenie mylące, bo osobniki te są w pełni przygotowane do wiosennych godów i rozmnażania.

Warto także wiedzieć, że według ostatnich ustaleń entomologów pod terminem złotook drapieżny kryje się nie jeden, a kilka gatunków tych owadów różniących się drobnymi szczegółami. Myślę, że dla nas to jednak bez znaczenia i warto złotooki raczej podziwiać i nie czynić im krzywdy, bo nie dość, że piękne, to i jeszcze całkiem pożyteczne.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ZŁOTOOK



ruchliwe larwy o robakowatym i spłaszczonym ciele i z dużą głową, zbrojną w groźnie wyglądające, sierpowato wygięte żuwaczki. Groźny i bojowy wygląd larw odpowiada ich charakterowi, bowiem tak jak owady dorosłe, tak i larwy złotooka są drapieżnikami i to żarłocznymi. Dość specyficznie wygląda sposób odżywiania się larw złotooka, które najpierw oblewają swe ofiary sokami trawiennymi, a kiedy proces rozkładu tkanek jest rozpoczęty, wsysają płynny pokarm. Nie bez przyczyny opisując wygląd larw użyłem słownictwa, czy też terminologii powiedzmy, że wojsko-



Kierowca z Ustronia na trasie.

CENNE DWA PUNKTY

Cztery razy startował rajdowiec z Ustronia Kajetan Kajetanowicz w rajdach zaliczanych do Mistrzostw Polski w 2007 r. Razem z pilotem Maciejem Wisławskim dwukrotnie znaleźli się na punktowanych miejscach i obecnie z dorobkiem 12 punktów zajmują szóste miejsce w klasyfikacji ex aequo z Michałem Sołowowem. Prowadzący Tomasz Kuchar ma punktów 28. Punkty w rajdach otrzymują zawodnicy zajmujący osiem pierwszych miejsc. Załoga K. Kajetanowicz i M. Wisławski jeździ na mitsubishi lancerze.

- Ten sezon jest poświęcony zbieraniu doświadczeń - mówi K. Kajetanowicz. - Chcemy dojeżdżać do mety, jeździć jak najszybciej. Dopóki jedziemy, to z reguły dość szybko. Jednak wystarczy ułamek sekundy, popętnia się błąd i rajd się kończy.

Ostatnio zajęli siódme miejsce w Rajdzie Lotos Baltic Cup i zdobyli dwa punkty. W tym rajdzie jechali po raz pierwszy. Rajd rozgrywano na szutrowych, wąskich drogach, odpowiadał więc zawodnikom jeżdżącym technicznie.

- Mnóstwo zakrętów. Fajny rajd - twierdzi K. Kajetanowicz. - Dużo kamieni i dużo zawodników poległo. Przyjeliśmy taktykę, by jechać trochę ostrożnie, by nie dziurawić opon, nie krzywić zawieszania. Chcieliśmy ten rajd przede wszystkim ukończyć. To wszystko wspólnie z Maciejem ustaliliśmy przed rajdem. Zmniejszaliśmy ryzyko wypadnięcia z trasy i to się udało. Nie znaczy to, że jechaliśmy słabym tempem, jednak nieznacznie wolniejszym, co może jest niezauważalne dla kibica. A jest to trudne powiedzieć sobie, pojadę wolniej niż potrafię. Poza tym były miejsca, gdzie leżały wykopane z ziemi kamienie i to dość duże. Trzeba je omijać, zwalniać. Są zawodnicy zaciskający zęby i liczący na to, że nie złapią kaptura. A my ryzyko niwelowaliśmy. Myślę, że to dobra taktyka, przynajmniej na razie.

W najbliższy weekend K. Kajetanowicz wystartuje w Rajdzie Rzeszowskim, gdzie

jeździ się wąskimi drogami asfaltowymi w pagórkowatym terenie. Trasy malownicze, asfalt równy bez dziur.

- Każdy rajd eliminacji Mistrzostw Polski ma swoją specyfikę - mówi K. Kajetanowicz. - Na Dolnym Śląsku są to tereny górskie, raczej szerokie drogi, ale dziurawe. W rzeszowskim wąskie drogi asfaltowe, z tym że równe. Rajd Polski to drogi szutrowe, w miarę szerokie i szybkie. Rajd Lotos Baltic Cup ma wąskie drogi z mnóstwem zakrętów, niedługie proste, czyli jest dość bezpieczny. Rajd Magurski po śniegu, w zaspach, czasem przejeżdżają armatki. Każdy rajd ma swoją specyfikę. Dla mnie najważniejszy jest dobrze przygotowany samochód. Osobiście nie mam preferencji. W każdych warunkach trzeba szybko jeździć. We Francji są same rajdy asfaltowe i tam są specjaliści od asfaltów. Jednak

z drugiej strony przyjechał Francuz na Rajd Lotos Baltic Cup i pokazał klasę zajmując trzecie miejsce. A mógł wygrać gdyby nie urwana półoś na jednym z odcinków.

Konkurencja to najlepsi kierowcy w Polsce jeżdżący w tych rajdach od lat. Dość trudno od razu ze starymi wyjadaczami nawiązać walkę, choć czasem się to udaje, co widać na poszczególnych odcinkach specjalnych.

Już teraz załoga K. Kajetanowicz i M. Wisławski szuka sponsorów na przyszły rok. Aby znaleźli się sponsorzy trzeba rajdy kończyć i zajmować punktowane miejsca. Pokazywać dojrzałą jazdę. Ważna jest też telewizja. Ale tu raczej nie mają problemów, a to za sprawą M. Wisławskiego z urzędu pokazywanego w telewizji.

- To nie polega na tym, że wygrywamy dwa odcinki, a na trzecim lądujemy na drzewie. Trzeba jechać równo i kończyć rajdy - mówi K. Kajetanowicz. - Pomimo siódmego miejsca, było nas sporo w telewizji. Jesteśmy medialną załogą i nie musimy wygrywać.

W tym sezonie jest jeszcze po Rajdzie Rzeszowskim Rajd Nikon na Dolnym Śląsku i Rajd Warszawski i to będzie koniec startów w Mistrzostwach Polski. Później jeszcze Warszawska Barbórka. Tak więc trzy rajdy zaliczane do Mistrzostw Polski i Warszawska Barbórka na ulicach Warszawy. Jest też możliwość wystartowania w mniej prestiżowych rajdach, ale to bardziej na zasadzie treningu.

W przyszłym sezonie K. Kajetanowicz najprawdopodobniej ponownie będzie jeździł z pilotem M. Wisławskim.

- Planując starty w przyszłym roku, będziemy brali pod uwagę samochód, którym jeździmy obecnie - mówi K. Kajetanowicz.

- Może mówię trochę asekuracyjnie, że w tym roku zbieramy doświadczenia, choć nasze wyniki są dobre. W każdym razie mam o wiele większe ambicje. Wszystko jednak w swoim czasie. **Wojśław Suchta**



Medialna załoga na mecie.



Tak grają piłkarze ...

Fot. W. Suchta

D.W. „Mazowsze” w Ustroniu ul. Stroma 6, przyjmie do pracy pokojowe. Kontakt: 608 058 355, 33 854 2659

OGŁOSZENIA DROBNE

Do wynajęcia 90m2 powierzchni handlowej Ustroń, Centrum Rynek obok Banku Śląskiego, tel. 0-604-633-483.

Sprzedam dom Rynek 3a, 400 m2. 033 854-54-47.

Do wynajęcia od 1 września 2007 M-3 i M-2. Tel. 0605-635-161.

Lokal do wynajęcia Rynek 3a, 21m2. 033 854-54-47.

Zatrudnimy doświadczonych kelnerki do hotelu w Ustroniu. Tel. 033 81420-2, kom. 0 606-403-082.

Sprzedam forda scorpio 1989 r. 2.5 turbo diesel, stan bardzo dobry. Cena 3600 zł. Tel. 033 852-80-96, kom. 668-317-391.

Pokój do wynajęcia. 033 854-71-37.

DYŻURY APTEK

7-9.8	- Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
10-12.8	- Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
13-15.8	- Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... a tak koszykarze.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- | | | |
|------|-------------|--|
| 12.8 | godz. 18.30 | Międzynarodowe Wybory Miss Wakacji, amfiteatr. |
| 15.8 | godz. 16.00 | Koncert zespołów folkowych i folklorystycznych „Gdzie biją źródła”, amfiteatr, wstęp wolny. |

SPORT

- | | | |
|------|-------------|--|
| 11.8 | godz. 17.00 | Mecz piłki nożnej Kuźnia - Pasjonat Dankowice, stadion Kuźni. |
| 15.8 | godz. 17.00 | Mecz piłki nożnej Kuźnia - Spójnia Landek, stadion Kuźni. |

KINO

- | | | |
|---------|-------------|---|
| 10-16.8 | godz. 15.30 | Szrek Trzeci, komedia animowana, USA, b.o. |
| | godz. 17.00 | |
| | godz. 18.30 | |
| | godz. 20.00 | |

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Władze miasta otrzymywały liczne sygnały od mieszkańców mówiące o konieczności współpracy z gminami, które bardziej ucierpiały w czasie powodzi niż Ustroń. Widząc rozmiary zniszczeń i potrzebę niesienia pomocy, burmistrz Tadeusz Duda skontaktował się ze Sztabem Przeciwpowodziowym Województwa Katowickiego. Jego członkowie wyrazili wdzięczność za zainteresowanie i przekazali listę trzech gmin z rejonu Raciborza, które z chęcią przyjmą każdą formę pomocy. Kontaktując się telefonicznie z ich wójtami stwierdzono, że dwie z nich mają „sojuszników”, znalazła się jednak taka, która nie nawiązała jeszcze kontaktu z innymi gminami na terenie kraju. 31 lipca przed południem odbyło się w gminie Lubomia spotkanie T. Dudy z wójtem Andrzejem Osieckim, podczas którego ustalono zakres współpracy.

* * *

3 sierpnia w kościele ewangelicko-augsburskim w Ustroniu odbyła się doniosła uroczystość ordynacji do służby duchownej dwóch magistrów teologii: Janusza Kożuszniaka z Cieszynej i Marcina Markuzela z Ustronia. W czasie ceremonii ks. bp Jan Szarek podkreślił, że posługa duchowna dla Kościoła polega na zwiastowaniu Słowa Bożego.

* * *

Afisz rozklejone na terenie całego miasta obwieszczały przybycie do Ustronia jednego z najbardziej popularnych kabaretów poprzedniego i obecnego systemu – kabaretu „Pod Egidą” (...) Kto wybrał się do amfiteatru w piątek 25 lipca, ujrzał jedynie taksówkę, której kierowca zwracał pieniądze za bilety nabyte w przedsprzedaży. Poinformował nas, że artyści około godz. 14 mieli wypadek, który stał się przyczyną odwołania imprezy. Zauważmy, że do tej pory w Parku Kuracyjnym odbyła się jedynie inauguracja Ustrońskiego Lata Artystycznego '97. Miejmy nadzieję, że następną udaną imprezą nie będzie jego zakończenie.

* * *

Odbyły się kolejne zawody w siłowaniu na rękę w cyklu Grand Prix. 26 lipca w barze Utropek najlepszym okazał się Remigiusz Ciupek, który w finale pokonał Michała Tambora.

* * *

W dniach 17-20 lipca odbył się w Ustroniu kolejny VI Festiwal Dobrej Nowiny, organizowany przez ustronjski Zielonoświątkowy Zbór „Betel”. (...) Przeprowadzono też zbiórkę darów pieniężnych dla powodzian i przekazano kwotę 2500 zł na konto wskazane przez burmistrza Ustronia.

* * *

Padający deszcz sprawił, że na festynie zorganizowanej przez Klub Sportowy „Kuźnia Ustroń” nie było takiej frekwencji jak przed rokiem.

(ws)

FELIETON

Tak sobie myślę

Miasto i uzdrowisko

Kilka razy odwiedzaliśmy partnerskie miasto-uzdrowisko Ustronia na Słowacji – Pieszczany. To, co zawsze nas szokowało to wyraźna granica między tamtejszym miastem a uzdrowiskiem. Szare, nijakie miasto i piękne, znakomicie się prezentujące uzdrowisko. Trochę wygląda to tak, jakby miasto należało do innego świata, a uzdrowisko do innego. W każdym razie miały różnych gospodarzy, odmienne możliwości funkcjonowania i rozwoju. Z dochodzących do nas informacji wynikało też, że współpraca między miastem a uzdrowiskiem układała się różnie...

Ta sytuacja uświadomiła nam jak ważna jest dobra współpraca pomiędzy miastem i uzdrowiskiem. Chodzi o to, aby miasto i uzdrowisko nie żyły obok siebie, odwrócone do siebie plecami, ale istniały razem, zgodnie ze sobą współpracując. Myślę, że

tak było w minionych latach. Po jednej i po drugiej stronie istniało poczucie, że miasto i uzdrowisko są sobie nawzajem potrzebne i na zgodnej współpracy obydwie strony mogą tylko zyskać. A więc miasto uwzględniało w swoich planach i poczynaniach potrzeby uzdrowiska, a uzdrowisko wspierało działania miasta i znakomicie promowało Ustroń. Tam, gdzie było można i gdzie było trzeba, obydwie strony wzajemnie się wspierały.

Na moje wyczucie nie wytworzyła się wyraźna granica dzieląca miasto od uzdrowiska. Ustroń – Uzdrowisko stanowi jedną zwartą całość. Zawdzięczamy to w dużej mierze osobom, które reprezentowały w minionych latach obydwie strony. Znakomicie układała się współpraca pomiędzy wieloletnim szefem Uzdrowiska: doktorem Karolem Grzybowskim i kolejnymi burmistrzami Ustronia. Przez kolejne kadencje zawsze w Radzie Miasta znajdowali się także pracownicy Uzdrowiska. Dwaj z nich: Zygmunt Biały i Emil Fober byli przewodniczącymi tej Rady, a Marzena Szczotka jest dzisiaj wiceprzewodniczącą Rady. W ten sposób współpraca między miastem a uzdrowiskiem była realizowana na

co dzień. I mam nadzieję, że tak będzie i nadal.

Kierujący przez lata znakomicie działalnością Uzdrowiska – dyrektor, a później prezes Karol Grzybowski, odszedł na zasłużoną emeryturę. Wspaniały rozwój Uzdrowiska jest w ogromnej mierze jego zasługą. Chodzi teraz o to, aby ci, którzy przyszli po nim nie tylko nie zmarnowali tego dorobku, ale jeszcze go powiększyli. Zapewne nie dokona się to samo przez się. Trzeba do tego wiele wysiłku, talentu i umiejętności wykorzystania nadarzających się możliwości. Mam nadzieję, że nowe kierownictwo Uzdrowiska sprosta tym zadaniom.

Przy tym, przynajmniej moim zdaniem, wiele będzie zależało od dalszej współpracy uzdrowiska z miastem. Zasady tej współpracy zostały przez lata wypracowane. Działają też ludzie, którzy te zasady wypracowali i dotąd realizowali. Chodzi więc o to, aby to co dobre, kontynuować i rozwijać. Cieszę się z tego, że nowy prezes Uzdrowiska w swoim pierwszym wywiadzie dla Gazety Ustrońskiej zapowiedział, że dobra współpraca uzdrowiska z miastem będzie kontynuowana. I oby tak było dla wspólnego dobra miasta i uzdrowiska.

Jerzy Bór

FELIETON

Dożynki

Ustrońskie dożynki sławne są na cały świat. Fenomenem ustrońskich dożynek wart jest felieton.

Pamiętam, jak wiosną 1992 roku na światowej wystawie Expo'92 w Sewilii w Hiszpanii prezentowaliśmy film o Ustroniu i jak widzowie reagowali z wielkim zainteresowaniem na sekwencje z ustrońskich dożynek. Nie tylko Hiszpanie, kochający się w procesjach, paradach, czy gonitwach, ale także Amerykanie czy Kanadyjczycy, mający swoje parady, interesowali się naszym korowodem, zadając przy tym wiele pytań. Jesienią tegoż roku, na międzynarodowych targach turystycznych Tour Salon'92 w Poznaniu, Ustroń miał samodzielne stanowisko. Było to tym bardziej dziwne, bo reprezentowaliśmy całe województwo bielskie. Jak się okazało na osobne stanowisko na targach nie było stać miejscowości od Ustronia bogatszych. Wtedy władze miasta i stowarzyszenia turystyczne działające w mieście mocno stawiały na samodzielną promocję Ustronia i nie czekały na inne miasta czy gminy. Główną część prezentacji wizualnej stanowił film z dożynkowego korowodu. Ludzie przystawali i patrzyli na ekran podziwiając nasz korowód. Pamiętam jak kilkudziesięcioosobowa grupa widzów zebrała się przed naszym stanowiskiem. Jak się okazało byli to rolnicy z centralnej Polski, którzy przyjechali na równoległe odbywające się targi rolnicze Pol-Agra. Komplementowali naszą ekspozycję i mówili: „My też mamy taki korowód dożynkowy w naszej miejscowości. Patrzymy na wasz korowód i nie widzimy kiedy się

kończy, a kiedy zaczyna. Czemu ten film puszczacie „na okrągło”?”. Dopiero jak im wytłumaczyliśmy, że oglądają jeden korowód, który się jeszcze nie zakończył, to nie mogli wyjść z podziwu. Tak, ustroński korowód jest najpiękniejszy i najdłuższy. Jak bardzo się rozrósł zauważyła moja suczka Lola, gdy spacerując z nią ul. Fabryczną, zwróciła moją uwagę na wymalowaną na jezdni liczbę „102”. Znaczy ona tyle, że przy formowaniu korowodu, w tym miejscu, ustawiono ostatnich jego uczestników, to znaczy ostatnią grupę przedstawiającą scenkę zamykającą korowód.

Co powoduje, że ustrońskie dożynki są tak wspaniałe? Ano, jestem przekonany, że to chęć zachowania tradycji jest tą siłą napędową, która zmusza tych rolników, ogrodników, działkowców, hodowców, pszczelarzy itd., do corocznej manifestacji i uczestnictwa w dożynkach, a nas mieszkańców i gości kieruje na ulice przejazdu korowodu, a potem do amfiteatru, by tam podziwiać obrządki dożynkowe i występy zespołów regionalnych.

Siła tradycji dożynkowych jest tak ogromna, że nie da się jej unicestwić, a wszelkie próby narzucenia organizato-

rom jakiś zmian nie mają szans powodzenia. Znałe są z historii ustrońskich dożynek przykłady ingerencji przez władze partyjne i administracyjne PRL-u w ich organizację. Kiedy to władze te decydowały, np. kto ma być parą gazdów. Mając za nic tradycję rodziny sugerowano, że najlepiej, aby jedna osoba reprezentowała gospodarkę rolną społeczną, a druga prywatną, albo jedna była klasy robotników rolnych, a druga przedstawicielem władz spółdzielni rolniczej, itd. Po kilku latach takiej wymuszonej zmiany w tradycji, przeciwstawiono się temu stanowczo i postanowiono, że gazdami dożynek będą tylko małżonkowie. Była to, jak mi się wydaje, pierwsza tak jawna opozycja względem ówczesnych władz.

Tradycja zwyciężyła i zwycięża. Po ustrojowych przemianach w Polsce powrócono do tradycji odmawiania modlitwy podczas obrządku dożynkowego. Od kilkunastu lat dziękujemy Bogu modlitwą i śpiewem za plony.

A modlitwa ta i przeżycia artystyczne mają charakter ekumeniczny.

I niech tak będzie zawsze.

Andrzej Georg



Ustroński korowód.

Fot. W. Suchta

TERMINARZ ROZGRYWEK KLASA A

15.08.	godz. 17.00	Victoria Hażlach - Nierodzim
19.08.	godz. 11.00	Nierodzim - Błyskawica Kończyce W.
26.08.	godz. 17.00	Kończyce M. – Nierodzim
2.09.	godz. 11.00	Nierodzim - Orzeł Zabłocie
9.09.	godz. 16.00	Błyskawica Drogomyśl - Nierodzim
12.09.	godz. 16.00	Nierodzim - Beskid Brenna
16.09.	godz. 11.00	Nierodzim - Ochaby 96
22.09.	godz. 16.00	Wisła Ustronianska - Nierodzim
30.09.	godz. 11.00	Nierodzim - Lutnia Zamarski
6.10.	godz. 15.00	Spójnia Zebrzydowice - Nierodzim
14.10.	godz. 11.00	Nierodzim - Wisła Strumień
21.10.	godz. 15.00	Wiślica - Nierodzim
28.10.	godz. 11.00	Nierodzim - Tempo Puńców

LIGA OKRĘGOWA

11.08.	godz. 17.00	Kuźnia - Pasjonat Dankowice
15.08.	godz. 17.00	Kuźnia - Spójnia Landek
18.08.	godz. 17.00	Piast Cieszyń - Kuźnia
25.08.	godz. 17.00	Kuźnia - Podbeskidzie II
2.09.	godz. 11.00	Bestwina - Kuźnia
8.09.	godz. 16.00	Kuźnia - Sokół Zabrzeg
16.09.	godz. 15.00	Radziechowy - Kuźnia
22.09.	godz. 16.00	Kuźnia - Podhalanka Miłówka
29.09.	godz. 16.00	Drzewiarz Jasienica - Kuźnia
6.10.	godz. 15.00	Kuźnia - Czarni-Góral II Żywiec
13.10.	godz. 15.00	Morcinek Kaczyce - Kuźnia
20.10.	godz. 15.00	Kuźnia - Zapora Porąbka
27.10.	godz. 15.00	RKS Cukrownik Chybie - Kuźnia
3.11.	godz. 13.30	Kuźnia - Czechowice-Dziedzice
11.11.	godz. 13.30	Rekord Bielsko-Biała - Kuźnia
18.11.	godz. 13.30,	Runda rewanżowa Pasjonat Dankowice - Kuźnia



Ze zmiennym szczęściem grały ustronjskie drużyny w Pucharze Polski. Piłkarze z Nierodzimia musieli uznać wyższość Cukrownika Chybie i przegrali 2:5, choć po pierwszej połowie remisowali 2:2. Zespół prowadził nowy trener Tadeusz Malerz. Pojawiło się w drużynie też kilku nowych zawodników. Awansowała do dalszych gier Kuźnia Ustronia wygrywając na wyjeździe w Zebrzydowicach z tamtejszą Spójnią 3:2. Na zdjęciu: mecz w Nierodzimiu. Fot. W. Suchta



LUDECZKOWIE

W sobotę 18 sierpnia o godz. 12.00 w Karczmie Góralskiej przy ul. Nadrzecznej, odbędą się II Mistrzostwa Polski w podawaniu baraniny - BARANINA USTRON 2007.

Organizatorami Mistrzostw są: Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim i Ogólnopolskie Stowarzyszenie Szefów Kuchni i Cukierni. Imprezę wspomaga Urząd Miasta Ustronia.

Do Ustronia zjedzie praktycznie cały Zarząd Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni, a są to w większości szefowie kuchni najlepszych hoteli warszawskich. Najbardziej atrakcyjnym gościem będzie Kurt Scheller, znany z programów telewizyjnych – kucharz z charakterystycznym wąsem. Pan Kurt jest prezesem stowarzyszenia. Jest Szwajcarem i do tego góralem. Będzie przewodniczącym jury. Następnym gościem specjalnym będzie prof. Daniel Kadhubiec, góral z Karpentnej, któremu nasze stowarzyszenie i inne zaprzyjaźnione z nami zespoły bardzo dużo zawdzięczają. Imprezę prowadził będzie Stanisław Jaskółka, góral nowotarski. Znacze go Państwo z serialu „Plebania”. Oprawę muzyczną zapewni zespół „Torka” z kultowym Kazo Nędzą Urbasiem na czele. Odwiedzi nas też zespół „Gronie” z Wisły.

Ekipy, które już się zgłosiły z całej Polski, sądząc po nazwach hoteli czy restauracji - gwarantują nie tylko wysoki poziom konkursu, ale i prestiż imprezy. Żałujemy bardzo, że nie zgłosiła się dotąd żadna ekipa z Ustronia. Jest z Brennej. Można to jeszcze nadrobić.

Wielki Zbójnik
Jan Sztéfek



KOTEX
polecamy
wyroby z bawełny:
*piłamy, koczule nocne
szlafroki
golfy*

Goszyce, ul. Filiińskiego 7, tel./fax 033 851-21-67
biuro@kotex.com, www.kotex.com.pl



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny
www.proto-dent.eu
e-mail: rejestracja@proto-dent.eu

pon.	15.00 - 19.00
wt.	10.00 - 13.00
śr.	15.30 - 19.00
czw.	10.00 - 13.00
pt.	15.30 - 19.00
sob.	10.00 - 14.00

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTRON, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33/854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie. tel. 033 858 41 06



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: Drukarnia Małysz, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 3.08.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 10.08.2007 r.